# Wiesław Herliczko, Ludzkie gadanie

Gdzie diabeł "dobranoc" mówi do ciotki,
gdzie w cichej niezgodzie przyszło nam żyć,
na piecu gdzieś mieszkają plotki,
wychodzą na świat, gdy chce im się pić.
Niewiele im trzeba - żywią się nami,
szczęśliwą miłością, płaczem i snem.
Zwyczajnie, ot, przychodzą drzwiami,
pospieszne jak dym i lotne jak cień.
Gadu, gadu, (...) nocą.
Baju, baju, baju, (...) w dzień.
Gadu, gadu, (...) nocą.
Baju, baju, baju, (...) w dzień.
Gdzie wdowa do wdówki mówi: kochana,
gdzie kot w rękawiczkach czeka na mysz,
gdzie każdy ptak zna swego pana,
tam wiedzą, co jesz, co pijesz, gdzie śpisz.
Gdy noc na miasteczko spada jak sowa,
splatają się ręce takich jak my
i strzeże nas księżyca owal,
by żaden zły wilk nie pukał do drzwi.
A potem siadamy tuż przy kominku
i długo gadamy, że to, że sio
tak samo, jak ten tłum na rynku,
jak ten tłum, pleciemy co, kto,
kto kiedy, gdzie kto.
Gadu, gadu, (..) nocą.
Baju, baju, baju, (..) w dzień.
Gadu, gadu, (...) nocą.
Baju, baju, baju, (..) w dzień.
Gadu, gadu, (...) nocą.
Baju, baju, baju, (...) w dzień.
Gadu, gadu, (...) nocą.
Baju, baju, baju, (...) w dzień.